

MOSTY

Wydaje Haszomer Hacaír w Polsce Wychodzi trzy razy w tygodniu
we wtorki, czwartki i soboty

Rok III

Lódź, wtorek 24 lutego 1948 r.

Nr 24 (146)

Z posiedzenia Rady Ligi Arabskiej

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Kairu, że generalny sekretarz Ligi Arabskiej Azan Pasza wyjedzie na czele delegacji krajów arabskich do Jemenu, celem zapoznania się na miejscu z sytuacją, jaka się tam wytworzyła po rzekomym zamordowaniu króla Imama, jego trzech synów i premiera.

Rada Ligi Arabskiej upoważniła Egipt do przedstawienia przed komisją czterech mocarstw stanowiska krajów Ligi Arabskiej do przyszłości Libii.

Potworna zbrodnia angielska

NA PIERZCH DZIAŁA

Sprawa Niemiec

Konferencja trzech państw słowiańskich w Pradze poświęcona omówieniu problemu Niemiec jest ważnym wydarzeniem między narodowym. Jest rzeczą zrozumiałą, że Polska, Czechosłowacja i Jugostawia jako te państwa, które PIERWSZE padły ofiarą agresji hitlerowskiej i zarazem poniosły olbrzymie straty ludzkie i materialne w wyniku tej napaści — nie mogą obojętnie obserwować rozwoju sytuacji w Niemczech. Nie można zaprzeczyć, że i państwa zachodnie — Anglia, USA, i Francja — które właśnie miały odbyć konferencję w Londynie, interesują się niezwykle tym zagadnieniem. Czy jednak działają u nich podobne momenty jak u państw słowiańskich? Dotychczasowa polityka państw zachodnich w stosunku do Niemiec wykazała niezbitą, że zainteresowania ich idą nie w kierunku pacyfikacji Niemiec oraz stworzenia gwarancji, że nie powtórzą one więcej agresji — lecz wręcz odwrotnie po linii odrodzenia potencjału wojennego Niemiec i przekształcenia ich w bazę militarną dla przyszłej wojny.

Ostatnim wyrazem tej polityki anglosaskiej jest utworzenie zamaskowanego rządu frankfurckiego dla Niemiec Zachodnich. Oczywiście Ameryka i Anglia chętnie zagarnęłyby pod swą „opiekę“ całe Niemcy, lecz zdając sobie sprawę z tego, że w obecnej chwili jest to niemożliwe, „poprzestają“ na Niemczech Zachodnich. W pierwszym rzędzie amerykański imperializm pragnie w ten sposób zabezpieczyć sobie dominującą rolę w Niemczech i w całej Europie. Te taktyki anglosaskiego imperializmu demaskuje deklaracja trzech państw słowiańskich. Stwierdza ona, że utworzenie w Niemczech Zachodnich odrębnego organizmu politycznego narusza zasady bezpieczeństwa w Europie, które musi być oparte o wspólną kontrolę 4-ch mocarstw nad Niemcami.

Konferencja praska wykazuje, że tego rodzaju polityka powoduje rozbitcie Europy na dwa bloki i pogłębia jeszcze istniejący antagonizm międzynarodowy. Utworzenie oddzielnego państwa Niemiec Zachodnich jest w jaskrawej sprzeczności z postanowieniami konferencji 3-ch mocarstw w Jaltie oraz umową zawartą w Poczdamie.

W deklaracji państw słowiańskich ogłoszonej w Pradze znajdujemy ostrą aczkolwiek całkowicie uzasadnioną krytykę dotychczasowej polityki państw zachodnich w stosunku do Niemiec. Deklaracja wskazuje na fakt, że nie realizowano najważniejszych zadań jak demilitaryzacji i denazyfikacji; stępiano sprawę wypłaty reparacji, które mogły pomóc w odbudowie zniszczonych krajów słowiańskich, podczas gdy same Niemcy zostają otoczone szczególną opieką ze strony USA.

Wystąpienie państw słowiańskich jest podjętym nieczym innym jak trzask o zabezpieczenie się przed ponowną agresją Niemiec, pragnieniem zapewnienia drogi okupionego pokoju. Rządy Polski, Jugosławii i Czechosłowacji stanęły w danym wypadku na straży, nie tylko interesów własnych, ale wszystkich tych narodów, które padły ofiarą agresji hitlerowskiej i które obecnie nie chcą więcej dopuścić do jej powtórzenia. W związku z tym charakterystyczne jest stanowisko rządu francuskiego, który wbrew żywotnym interesom narodu francuskiego, wprężony w jarzmo marshallowskie, przyłączył się do koncepcji anglosaskich.

Rzecz zrozumiała, że i dla narodu żydowskiego problem Niemiec nie może być obojętny, a to z dwóch zasadniczych przyczyn: a) naród żydowski, jak żaden inny naród ponosi olbrzymie straty w wyniku wojny narzuconej przez hitlerowskie Niemcy; b) naród żydowski pragnie pokoju, gdyż od niego zależy jego byt i przyszłość. I dlatego żydostwo nie może pogodzić się z faktem odradzenia się faszyzmu w Niemczech Zachodnich, oraz lansowania przez mocarstwa zachodnie takich koncepcji politycznych, które przygotowują zarzewie nowej agresji w Europie.

Toteż głos konferencji praskiej spotka się niewątpliwie ze zrozumieniem i uznaniem wśród wszystkich ludzi, szczerze pragnących pokoju.

M. W.

Eksplozja w Jerozolimie

Wysadzono w powietrze kilka wielopiętrowych budynków 40 zabitych i kilkuset rannych. Wielkie oburzenie jiszuwu

Zostaliśmy wstrząśnięci wiadomością o potwornej zbrodni w Jerozolimie. Nie posiadamy jeszcze bliższych szczegółów eksplozji wielopiętrowych gmachów przy ulicy Ben - Jehuda, nie zane są jeszcze dokładnie straty, oraz okoliczności zamachu. Jednak już na podstawie pierwszych danych staje się jasne, że Anglicy byli organizatorami, jeśli nie również i wykonawcami tej niesłychanej zbrodni.

Wiedzieliśmy, że wrogi nam imperializm brytyjski nie cofnie się przed niczym, byle zniszczyć dzieło wyzwolenia naszego narodu. Na ohydny zbrodnie brytyjskich samowładców w Palestynie całe żydostwo świata, a wraz z nim społeczeństwo żydowskie w Polsce odpowiedzieć musi potężnym głosem protestu i solidarności z jiszuwem, musi wzmocnić akcję na rzecz Hagany, siły obronnej walczącego jiszuwu w Palestynie.

skich panuje przekonanie, że eksplozja została wywołana przy pomocy oficerów angielskich. W pobliżu miejsca eksplozji zastrzeleni zostali dwaj angielscy lotnicy.

JEROZOLIMA W centrum żydowskiej dzielnicy Jerozolimy, przy ulicy Ben-Jehuda nastąpiła w nocy z soboty na niedzielę eksplozja o ogromnej sile. Kilka budynków czteropiętrowych uległo zupełnemu zburzeniu. Szyby w promieniu jednej mili zostały wskutek podmuchu stłuczone. W gruzach zniszczonych domów znajdują się zwłoki kilkudziesięciu zabitych osób. Kilkaset osób odniosło rany.

Bezpośrednio po eksplozji odbyła się w Jerozolimie żydowska demonstracja antybrytyjska, gdyż w kołach żydow-

Do niedzieli po południu wydobyto z gruzów zwłoki 42 ofiar eksplozji. Wśród zburzonych gmachów znajduje się budynek Centrali Histadrutu.

Po zbadaniu okoliczności, w których nastąpił wybuch, Agencja Żydowska wystosowała do rządu palestyńskiego depeşe, w której domaga się natychmiastowego wycofania policji brytyjskiej i wojsk brytyjskich z dzielnicy żydowskiej w Jerozolimie. Członkowie milicji żydowskiej otrzymali zarządzenie rewidowania wszystkich Anglików w żydowskiej dzielnicy Jerozolimy.

LONDYN. Z Jerozolimy donoszą, że wybuch w centrum miasta wywołał stan napięcia w całej Palestynie. Straty w ludziach są b. poważne. Wszystkie domy w promieniu 100 metrów są uszkodzone. Wydobyto dotąd z gruzów 50 trupów. W szpitalu umieszczono około 150 rannych.

W kołach żydowskich utrzymuje się, że zamach zorganizowali Anglicy. Materiał wybuchowy, przy pomocy którego wysadzono w powietrze trzy domy przy ulicy Ben-Jehuda, znajdował się na trzech samochodach ciężarowych, które zajechały do centrum miasta pod osłoną samochodu pancernego. Samechody te były kierowane przez osoby w ubraniach cywilnych.

W piątek doszło do gwałtownych walk między Żydami i Arabami. Według pierwszych danych w walkach zginęły cztery osoby, zaś 50 odniosło rany.

Do akcji przystąpiły brytyjskie oddziały spadochronowe oraz użyto samochodów pancernych. Anglicy usiłowali naprzódno zlikwidować gniazda wolnych strzelców, umieszczone na dachach i oknach wielu domów Haify.

GWALTOWNE WALKI W CENTRUM HAIFY

JEROZOLIMA. W piątek doszło do centralnych ulicach Haify do gwałtownych walk między Żydami i Arabami. Według pierwszych danych w walkach zginęły cztery osoby, zaś 50 odniosło rany.

Do akcji przystąpiły brytyjskie oddziały spadochronowe oraz użyto samochodów pancernych. Anglicy usiłowali naprzódno zlikwidować gniazda wolnych strzelców, umieszczone na dachach i oknach wielu domów Haify.

WYBUCH SKŁADU AMUNICJI W KAIRZE

LONDYN. Jak donosi agencja Reutera z Kairu, w piątek wieczorem wybuch granatu w siedzibie Bractwa Muzułmańskiego spowodował eksplozję składów amunicji, która miała być wysłana do Palestyny. W czasie wybuchu odbywało się przyjęcie pożegnalne dla członków Bractwa, którzy w sobotę mieli wyjechać do Palestyny.

W wyniku eksplozji sześć osób odniosło rany, w tym trzy odwieziono w ciężkim stanie do szpitala. Siła wybuchu wyrwała okna w wielu domach. Gmach Bractwa Muzułmańskiego doznał jedynie lekkich uszkodzeń.

W dniu 19 lutego został ciężko ranny szeik Mohamed Nimr El Khatib, który jest uważany za prawą rękę muftiego Jerozolimy. Samochód jego był ostrzeliwany z broni automatycznej na północy od Haify przez oddziały brytyjskie.

Arabowie wywierają presję na Stany Zjednoczone

LONDYN. Z Kairu donoszą, że Liga Arabska powzięła jednomyślną uchwałę, zabraniającą państwom arabskim udzielenia Stanom Zjednoczonym zezwolenia na budowę rurociągów naftowych tak długo, jak długo rząd amerykański będzie popierał decyzję o podziale Palestyny. Rząd syryjski, wykonując tę ustawę, odmówił ratyfikacji umowy z amerykańskim towarzystwem naftowym.

III Rada Krajowa Partii Haszomer Hacaír

W dniach 21.II oraz 22.II odbyła się w Łodzi III sesja Rady Partyjnej Haszomer Hacaír w Polsce. W zjeździe wzięło udział około 100 delegatów ze wszystkich skupisk żydowskich w kraju. W czasie zjazdu został wygłoszony referat tow. J. Barzylaja „O sytuacji w Palestynie i w syjonizmie“, tow. Ch. Grosman „O zagadnieniach żydostwa polskiego“, tow. A. Poznańskiego „O zagadnieniach organizacyjnych“ oraz referat

sprawozdawczy tow. N. Sztrachmana. Obrady zjazdu zagał gen. sekretarz tow. Arzi - Cederbaum. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział liczni delegaci. Uchwaleniem rezolucji oraz wyborem nowych władz partyjnych zakończono III sesję Rady Krajowej. W jednym z najbliższych numerów poświęcimy więc tej sprawie sprawozdanie ze zjazdu.

Julian Tuwim do jiszuwu palestyńskiego

TEL-AVIV (Obsł. wł.). Julian Tuwim nadesłał do Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Tel-Awivie telegram następującej treści:

„Spełniając zaszczytne zadanie przewodniczącego Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Polsce, które wznowiło obecnie swą działalność — będę się starał wszystko uczynić, by zacieśnić więzy między jedynym przybytkiem hebrajskiej

nauki i kultury a ocalałymi resztkami żydostwa polskiego. Mój kraj, który wróg faszystowski zamienił w największą bratnią mogiłę w naszych dziejach, założył za pośrednictwem tego Towarzystwa cokół pod pomnik honorowy ku czci umęczonego narodu żydowskiego. Jako syn tego narodu i poeta polski, zasylam Żydom palestyńskim moje najlepsze i najserdeczniejsze życzenia.“

Arabowie pragną utworzyć tymczasowy rząd palestyński

JEROZOLIMA (obsł. wł.) — Jak donoszą z Kairu, komitet polityczny Ligi Arabskiej zamierza przedłożyć na obecnej sesji Rady Bezpieczeństwa zalecenia natychmiastowego stworzenia arabskiego rządu

dla Palestyny. Rząd ten byłby tymczasowy do momentu „wyzwolenia Palestyny“, a po demokratycznych wyborach w kraju — przekazałby swą władzę przyszłemu rządowi

Przywódcy reakcji arabskiej żądają cofnięcia uchwał ONZ

LONDYN (TELEPRESS). Zgodnie z pogłoskami, inspirowanymi niewątpliwie przez Foreign Office, przywódcy arabscy mają zamiar zwrócić się do Generalnego Zgromadzenia ONZ, z prośbą o cofnięcie poprzedniej decyzji w sprawie podziału Palestyny. W pierwszym rządzie przywódcy ci będą się starali wstrzymać akcję Rady Bezpieczeństwa. Arabowie będą usiłowali przekonać Radę Bezpieczeństwa, że rozruchy w Palestynie wykazały w całej pełni niewykonalność zaleceń Organizacji Narodów Zjednoczonych. Domagają się oni będą również specjalnej sesji Zgromadzenia ONZ, celem ponownego rozważenia sprawy podziału.

Korespondent Telepressu otrzymał wiadomość z Foreign Office, że podczas ostatnich rozmów przeprowadzonych w Londynie, pomiędzy premierem Transjordanii, a ministrem spraw zagranicznych, Bevinem, przedyskutowano plany, dotyczące zajęcia przez Legion Arabski, arabskiej części Palestyny, w momencie ewakuacji wojsk brytyjskich. Akcja ta nastąpiłaby pod pretekstem, że „prawo i porządek” muszą być zachowane. Organizacja Narodów Zjednoczonych rozważyłaby zaś ponownie sprawę podziału.

MARSHALL UWAGA, IŻ ARABOWIE NIE NARUSZAJĄ STATUTU ONZ.

NOWY JORK (obsł. wł.) — Sekretarz stanu Marshall wysłał list do senatora Jawetza, jednego z autorów memoriału 36 członków Kongresu w sprawie polityki palestyńskiej USA.

Na pytanie, czy dalsze wysyłanie broni przez Wielką Brytanię dla państw arabskich nie stanowi niebezpieczeństwa dla decyzji ONZ — Marshall odpowiedział, że rząd Stanów Zjednoczonych nie posiada informacji, wskazującej na to, iż wspomniane postępowanie Anglii zagraża realizacji zaleceń Narodów Zjednoczonych.

Na pytanie, dotyczące wpływu działalności państw arabskich na sytuację w Palestynie — Marshall zaznaczył, że, chociaż różne arabskie rządy i organizacje zajęły zdecydowanie opozycyjne stanowisko wobec rezolucji Generalnego Zgromadzenia, to jednak nie zaistniało dotychczas niebezpieczeństwo naruszenia pokoju, w myśl określonej statutu ONZ.

Ostatni numer „World Today”, oficjalnego organu Królewskiego Instytutu Spraw Zagranicznych, (związane gościście z Foreign Office) stwierdza, że „pozycja Abdulla w Palestynie jest silna, ponieważ znaczna część Arabskiego Legionu znajduje się w tym kraju, w składzie garnizonu”.

„Król Abdulla — pisze dalej „World Today” — powiedział już w marcu ubiegłego roku, że o ile oddziały brytyjskie

opuszczą jakkolwiek część Palestyny, to jego wojska zajmą ją natychmiast. Abdulla posiada niewątpliwie przewagę, ponieważ znajduje się na miejscu. Nie wydaje się prawdopodobne, aby Wielka Brytania starała się usunąć Legion Arabski siłą i dla tego też, władca Transjordanii będzie miał do dyspozycji, aby stać się panem arabskiego sektora Palestyny (włączając w to okręg Beerszeba i wyżyny Galilei) bez względu na decyzję ONZ.

Min. Jones przed Komisją Pięciu

NOWY JORK. Brytyjski minister kolonii Creech Jones wygłosił w Komisji Palestyńskiej ONZ przemówienie, w którym przedstawił stanowisko swego kraju w sprawie podziału Palestyny. Creech Jones podkreślił, że Wielka Brytania nie zgodzi się na jakikolwiek podział władzy w Palestynie przed 15 maja i do tego czasu nie uzna żadnych, nawet prowizorycznych, form rządów przyszłego państwa żydowskiego lub arabskiego.

W związku z zagadnieniem utworzenia oddziałów milicji na terenie Palestyny, brytyjski minister opowiedział się za dopuszczeniem do tej milicji w państwie żydowskim, równej ilości Arabów. Zdaniem Creech Jones'a zorganizowanie wyłącznie

żydowskiej milicji wywołałoby ostrą reakcję ze strony Arabów i z tych powodów też istnieją obecnie trudności przy zalegalizowaniu żydowskiej organizacji Hagana. Równocześnie mówca ostrzegł, że lokalne oddziały milicji nie będą stanowiły dostatecznej siły dla zapewnienia bezpieczeństwa Komisji Palestyńskiej w czasie wypełnienia powierzonych jej zadań.

Infiltrację band arabskich do Palestyny Creech Jones próbował wytłumaczyć istniejącymi „trudnościami technicznymi”. Zakomunikował on wreszcie, że plan całkowitego wycofania wojsk brytyjskich z tego kraju będzie zakomunikowany Komisji w odpowiednim czasie.

Kto ma rację?

JEROZOLIMA (obsł. wł.) — Opublikowano tu oświadczenie rządu palestyńskiego, które stwierdza, że nie należy obawiać się braku żywności w Palestynie. Zapasy zboża wystarczą na około 3 miesiące, rezerwy cukru zaś — na 5 miesięcy. Zamówiono również masło i ser, w ilościach pokry-

wających półroczne zapotrzebowanie. Oświadczenie to stoi w jaskrawej sprzeczności z niedawną deklaracją kontrolera aprowizacyjnego rządu, który stwierdził, że — na wypadek gdyby rozruchy nadal trwały — Palestynie grozi katastrofa głodu.

Plan rozwoju Naharii

JEROZOLIMA (obsł. wł.) — Osiedle Naharia, które według planu podziału ma znajdować się na terytorium państwa arabskiego — otrzymało, od centralnych instytucji żydowskich 40.000 f. st. na cele rozbudowy.

Plan rozszerzenia osiedli przewiduje budowę kliniki Kasy Chorych (Kupat Cholim), synagogi, utworzenie spółdzielni spożywców i urządzenie mola dla komunikacji statków motorowych z Haifa.

Fajkiel POLITYCZNY

Kulisy „kryzysu czeskiego”

Od dłuższego czasu daje się zauważyć wzmożoną działalność prawniczych ugrupowań czeskosłowackich. Działalność ta stała się coraz bardziej intensywniejsza, im bardziej zbliżał się termin wyborów powszechnych. Dla wszystkich neutralnych obserwatorów bowiem stało się jasnym, że partia komunistyczna, która dwa lata temu odniosła niesłychany sukces podczas wyborów parlamentarnych, stając się najsilniejszym stronnictwem Czechosłowacji — podczas wyborów majowych odniesie jeszcze większe zwycięstwo. Tego właśnie obawiali się czeskosłowaccy prawnicowi działacze.

Początkowo starali się oni o odroczenie terminu wyborów w nadziei, że „bardziej korzystna” sytuacja polityczna pozwoli im wzmożnić swe siły w parlamencie. Jednocześnie intrygowali przeciwko Frontowi Narodowemu, w którym zjednoczone są różne stronnictwa czeskie, chcąc doprowadzić do jego rozłamów. Później skierowali ostrze swego ataku przeciw niektórym ministrom komunistycznym, a przede wszystkim ministrowi spraw wewnętrznych Nosek'owi. Celem tych ataków było wywołanie kryzysu rządowego i doprowadzenie do rozłamów między socjalistami i komunistami.

Przyznać trzeba, że w tej dziedzinie, odnieśli pewne sukcesy. Niektórzy prawnicowi przywódcy socjalistyczni poparli narodowych socjalistów czeskich i prawicowych demokratów słowackich w tej kampanii, skierowanej przeciwko światu pracy. Niemalą tu rolę odegrali przywódcy francuskich socjalistów, Guy Mollet i Charles Dumas, którzy odwiedzili ostatnio Pragę i przeprowadzili szereg rozmów z przywódcami socjalistów czeskich.

Wspomniani dwaj przedstawiciele SFIO zdolałi nakłonić przewodniczącego czeskich socjal-demokratów, Lauszmana, do przyłączenia się do bloku prawicowych ugrupowań, aby się do bloku czeskiej „Trzeciej Siły”, która, jak sam Blum do tego się przyznał, zbankrutowała we Francji.

Na jednym z ostatnich posiedzeń rządu, prawnicowi ministrowie, wykorzystując nieobecność ministra Nosek'a z powodu choroby, poddali ostrej krytyce niektóre jego poczynania. Premier Gottwald oświadczył, że reszta bardzo słuszenie, żeby z krytyką tą wstrzymali się do czasu kiedy minister Nosek będzie miał możliwość osobiście odpowiedzieć na wysunięte przeciwko niemu zarzuty. Posiedzenie rządu zostało więc odłożone do dnia następnego. W międzyczasie dziennik „Rude Pravo” ujawnił tajny układ, zawarty między Lauszmanem, a narodowymi socjalistami, katolikami i słowackimi demokratami Wiadomość o tym układzie wywołała niesłychane wrażenie w szeregach partii socjalistycznej. Ze wstępnego stronnictwa przybywać do Pragi delegacje socjal-demokratyczne, które ostro protestowały przeciwko połączeniu się partii z ugrupowaniami antydemokratycznymi. Lauszman nie chciał nawet przyjąć liczących delegacji i wydał polecenie by zastrzeżono nadzór nad lokalami, w którym urzęduje.

Socjalistyczny „Pravo Lidu” odzwierciedla panikę, jaką zapanowała w łonie kierownictwa partii.

Narodowo-socjalistyczne „Swobodne Słowo” odkrywa karty i mówi wyraźnie o co chodzi. „Kryzys rządowy — stwierdza pismo — który nie może być uzagony przez umowę przyczyni się do wykluczenia z rządu ministrów nie tylko jednego, czy dwóch stronnictw, ale — wszystkich”. W ten sposób bowiem narodowi socjaliści i ich popleczeni chcą jawnie wywołać kryzys rządowy, aby doprowadzić do utworzenia „bezpartyjnego” rządu, złożonego wyłącznie z „ekspertów”, a nie przedstawicieli stronnictw. Przypuszczają oni że ministrowie-eksperti uchylą ustawy o reformie rolnej, upaństwowieniu przemysłu, ubezpieczeniach społecznych itd., które są solą w oku dla wszystkich kapitalistów czeskich.

Dlatego też niezrozumiale jest stanowisko Lauszmana i innych prawniczych przywódców socjalistycznych, którzy nadal twierdzą,

że są zwolennikami wspomnianych reform społecznych. Wrzenie w partii socjal-demokratycznej jest tak duże, że „kryzys rządowy” jest raczej kryzysem w łonie partii socjalistycznej.

Byli przewodniczący czeskiej socjal-demokratycznej partii i były wice-premier, Zdenek Fierlinger, przemawiając do robotników w zakładach im. Marszałka Tito, oświadczył, że nie ma obecnie widoków na doprowadzenie do zgody w łonie Frontu Narodowego. Trzeba stworzyć nowy Front Narodowy, oparty na szczerze patriotycznych siłach narodu czeskiego. Takie porozumienie wszystkich partii jest koniecznością chwili, aby móc skutecznie odeprzeć ataki połączonej reakcji, oraz nadal realizować reformy społeczne. Trzeba stworzyć Front Narodowy — mówił dalej Fierlinger — począwszy od „dolów”. Będzie się on tym różnił od starego Frontu Narodowego, który uformowany zostanie na podstawie umowy, zawartej przez „góry” czterech stronnictw.

Wiadomości o różnicy zdań, panującej wśród członków rządu są wszędzie żywo komentowane. Szczególnie zainteresowanie wykazują robotnicy, klasy średnie, chłopci, pracująca inteligencja, jednym słowem ci wszyscy, którzy korzystali ze wspomnianych reform społecznych. Olbrzymie manifestacje ludowe, odbywające się na terenie całego kraju, świadczą o niezłomnej postawie ludu czeskiego zdecydowanego energicznie bronić swych zdobyczy społecznych pod sztandarami partii komunistycznej, lewicowych socjalistów i innych demokratycznych ugrupowań czeskich. Dlatego też nie bierze się tu poważnie pogróżek reakcyjnych ministrów o ich ewentualnej dymisji. Sam prezydent Benesz oświadczył premierowi Gottwaldowi bez ogródek, że jako „głowa państwa nie dopuści on nigdy do utworzenia rządu, złożonego z przedstawicieli tych tendencji ideologicznych, które doprowadziłyby do dyktatu monarchijskiego i później do upadku Republiki Czechosłowackiej”.

W świetle powyższego staje się jasnym, że o ile na posiedzeniu rządu niektórzy ministrowie złożą swoje mandaty, nie będzie to oznaczenie rozkładu Bloku Demokratycznego. Przeciwnie: ten ostatni — octanie wzmożony przez wykluczenie zeń wszelkich reakcyjnych, odgrywających właściwie rolę konia trojańskiego w nowej budawie Czechosłowacji.

(TELEPRESS)

Radziecki tygodnik „Nowoje Wremia” omawia obecnie działalność słynnego agenta angielskiego, przebarbowanego obecnie na Araba — Glubba Paszy. Po omówieniu roli Glubba Paszy jako głównodowodzącego t. zw. arabskiego legionu w Transjordanii, a faktycznie rządzącego całym krajem — pismo omawia obecną jego działalność:

„Glubba Pasza snuł w ostatnich latach skomplikowaną sieć intryg wokół Transjordanii. Obecnie został wezwany do Londynu dla otrzymania nowych instrukcji. Prasa donosi, że Bevin zamierza dać Glubbowi dyrektywy w kierunku zwarcia wojskowej umowy między Transjordanją, Irakiem i Anglią. Jest także mowa o stworzeniu „naftowego bloku” ciągnącego się od Haify do Basry.

Sądząc według doniesień prasy, głównym tematem rozmów Bevina z delegacją Transjordanii była rewizja wojskowego dodatku do anglo-transjordańskiej umowy. Sprawa, wprawdzie, skomplikowała się ze względu na skandaliczny finał prób zawarcia nowej anglo-irackiej umowy. Jednakże w tej sytuacji jeszcze bardziej delikatne okazuje się zadanie pertraktacji zmierzających do wytworzenia wrażenia o istnieniu „niezależnej” Transjordanii, przy zachowaniu kolonialnego jarzma na jej szyi”.

W swoim czasie agencja Reutersa oświadczyła, iż jedyną przeszkodą przy przyjęciu Transjordanii do ONZ okazał się artykuł umowy anglo-transjordańskiej dający prawo Anglii lokaty wojsk po całej Transjordanii.

„Nowoje Wremia” pisze: „Widocznie, obecnie Bevin i Glubba Pasza szukają sposobu, by przerobić ten paragraf umowy w ten sposób, by Transjordanii mogła uchodzić za „niezależną”. Jednakże opinia światowa doskonale zna historię uzyskania „samodzielności” przez Transjordanję. Rząd angielski ogłaszał ją „niezależnością” we wrześniu 1922 roku, w lutym 1928 roku i w końcu w marcu 1946 roku. Jednakże Transjordanja pozostała w dalszym ciągu wielkim garnizonem dla brytyjskich sił zbrojnych. Znajduje się tam około 150 tysięcy żołnierzy angielskiej armii oraz 20 tysięcy żołnierzy arabskiego legionu, podczas gdy: gólna liczba ludności wynosi zaledwie 300.000 dusz”.

Organ Żydowskiego Antyfaszystowskiego Komitetu w Moskwie, „Ejnikaj” zamieszcza obszerny artykuł L. Goldberga p.t. „Angielskie faszerstwa i prowokacje”, w którym omawia próby przedstawiania imigrantów żydowskich jako agentów komunistycznych. Po rozprawieniu się z brudnymi kłamstwami Foreign Office autor konkluduje:

„Jakby jednak nie wytyczali się „falszyfikatorzy z Foreign Office, nie zdolają zatuszować tych brudnych prowokacji. Ani pomoc reakcji amerykańskiej, czy wszelkiego rodzaju pechołków, nie pomoże tutaj. Każdy uczciwy widzi, iż nowa prowokacja jest jedynie ogniwo w łańcuchu anglo-amerykańskich intryg, które mają za cel ulemożliwienie realizacji uchwał Narodów Zjednoczonych oraz odwrócenia uwagi Narodów od rozwoju wydarzeń na Bliskim Wschodzie”.

ZWIĄZEK GMIN ŻYDOWSKICH W ANGLI I O WYKONANIU DECYZJI ONZ.

LONDYN (obsł. wł.) — Na ostatnim posiedzeniu Board of Deputies Związku Gmin Żydowskich w Anglii m. in. szczegółowo omówiono problemy związane z wykonaniem decyzji ONZ, a zwłaszcza stanowiska Wielkiej Brytanii w tej tak żywotnej dla żydostwa angielskiego sprawie.

Komisja Palestyńska w swym sprawozdaniu miesięcznym wyraziła zaniepokojenie z powodu poważnej sprzeczności, jaka istnieje między zdeklarowanym stanowiskiem rządu brytyjskiego — który „lojalnie” zaakceptował uchwałę ONZ, a postępowaniem i działalnością władz angielskich w Palestynie. Wyraziło to się ze szczególną jaskrawością w odmowie wydzielania portu dla imigracji żydowskiej, niedopuszczenia Komisji ONZ do kraju — w odmowie zezwolenia na utworzenie milicji żydowskiej oraz w traktowaniu Arabów jako napađenych przez Żydów.

Po ożywionej wymianie zdań zdecydowano wystosować w tej sprawie memorandum do brytyjskiego ministra kolonii.

Podczas omawiania sprawozdania komisji dla spraw zagranicznych, wiele uwagi udzielono sprawie Adenu. Poseł Parnett Janner zdał sprawę ze swej ostatniej misji w Adenie. Oświadczył on m. in., że 3.800 Żydów jemenickich, zamieszkujących czasowo w obozie obok Adenu, nie będzie zmuszonych powrócić do Jemenu.

Neville Laskey, poruszając sprawę adenską wyraził swe zdziwienie, iż gubernator Adenu — po tym wszystkim, co zaszło — jeszcze dotychczas pozostaje na swym stanowisku. Mówca stwierdził, iż nie był to obosobniony incydent, lecz groźba niebezpieczeństwa, które zawisło nad Żydami w krajach muzułmańskich. Wyraził on wdzięczność Jannerowi za sprawne wywiązanie się z powierzonej mu misji.

Jiszuw w walce z terrorem anglo-arabskim

MINIĘŁO 75 DNI

JEROZOLIMA 16 lutego (od własnego korespondenta).

75 dni minęło od owego pamiętnego wieczoru, gdy Generalne Zgromadzenie ONZ powzięło historyczną decyzję o stworzeniu dwu niezależnych państw — żydowskiego i arabskiego — w Palestynie. Jiszuw i całe żydostwo światowe przyjęły tę wiadomość radośnie mimo przeświadczenia, że realizacja tej uchwały napotka na duże trudności. Było rzeczą jasną, iż wykorzystanie tej jedynej szansy dziejowej wymaga wysiłków i zmagania.

Przeszło 75 dni. W ciągu tego krótkiego czasu dojrzelśmy, przeżywając wiele gorzkich i nieoczekiwanych doświadczeń. Przeciwno nam zaprzysięgi się zjednoczony front imperializmu brytyjskiego, reakcji arabskiej, faszyzmu międzynarodowego i amerykańskich królów nafty. Wyciągnięto znów z Churchillowskiego lamusa wyświechtany straszak komunizmu — czerwonego niebezpieczeństwa. Rzucono znów hasło walki z „żydokomuną”. W kraju — bez przeszkód ze strony „władzy” — panoszą się bandy zwolenników Muftiego, z andersowcami i Niemcami na czele, „niezależny” legion arabski, oraz poprzebie-rane w mundurach khaki wojska państw arabskich. Obojczy ładu i porządku, „neutralni” panowie kraju aresztują i rozbrajają członków samoobrony żydowskiej, idąc na rękę przy każdej sposobności napastnikom arabskim.

Jednocześnie na arenie międzynarodowej Wielka Brytania robi wszystko, aby nie dopuścić do podziału kraju, lub też przeprowadzić go wedle swego planu — planu Morrisona. Zaś Stany Zjednoczone, które niejednokrotnie w ciągu ostatnich lat, a szczególnie na wrześniowej sesji ONZ proklamowały swą przyjaźń dla syjonizmu i poparcie dla planu podziału — obecnie, w decydującym momencie, zajęły niezdecydowane stanowisko, grożąc sparaliżowaniem akcji ONZ.

Staje się bowiem coraz bardziej jasne, iż polityka angielska w Palestynie zmierza do jednego celu: wywołania takiej sytuacji, w której Anglia, po wygaśnięciu mandatu, „musiałaby” dalej okupować Palestynę dla utrzymania tam ładu i porządku”. Tym dążeniem są podyktowane wszystkie pociągnięcia Wielkiej Brytanii: symulowanie rozruchów arabskich, prowokacje wobec Żydów — mające na celu wywołanie aktów terrorystycznych (w czym dzielnie sekunduje jej zresztą faszyści żydowscy), niedopuszczenie do kraju Komisji Pięciu, oraz odmowa zezwolenia na utworzenie milicji żydowskiej. Wszystko to ma doprowadzić kraj do stanu zupełnej anarchii. Chwiejne stanowisko USA wobec projektu utworzenia międzynarodowych sił zbrojnych całkowicie idzie na rękę polityce brytyjskiej.

W obliczu tych spodziewanych i niespodziewanych trudności jiszuw żydowski w Palestynie wykazał nadzwyczajny hart ducha, maksimum wytrwałości i wiary w przyszłość. Nie opuszczono ani jednego osiedla — nie przzerwano nawet intensywnej pracy na żadnym odcinku odbudowy kraju. Nie dano się zastraszyć ani przez bandy arabskie, ani przez władze brytyjskie. Jiszuw walczy, pracuje i z ufnością spogląda w przyszłość — widząc, że drogą ciężkich zmagania osiągnie ostateczne zwycięstwo.

Zapowiedziany na 15 lutego generalny atak arabski okazał się kolejnym „blufem” Wysokiego Komitetu Arabskiego. Wprawdzie w ostatnich kilku dniach doszło do kilku poważniejszych starć, tak na pograniczu syryjskim, jak i w Jerozolimie, Tel-Awivie oraz Haifie, lecz szumnie reklamowana ofensywa arabska spała na panewce. Na odwrót: specjalne jednostki Hagany, aby zapobiec dalszej infiltracji band arabskich przez granicę syryjską, tegoż dnia wysadziły w powietrze dwa mosty na Jordanie niedaleko Metulli, przy czym jeden most został kompletnie zniszczony, a drugi nie nadaje się do użytku. Kilka godzin później wysadzono również w powietrze most Husseina na północy kraju, przy czym podczas wymiany strzelów z posterunkiem legionu arabskiego poniósł śmierć jeden z członków Hagany.

Cała ta akcja była wynikiem walk, które 11 i 12 lutego toczyły się na pograniczu syryjskim między oddziałami armii syryjskiej z jednej, a jednostkami Hagany i wojskiem brytyjskim z drugiej strony. Oddziały syryjskie kilkakrotnie przechodziły granicę, atakując konwoje na drodze Rosz-Pina — Ajel — Haszacher, oraz osiedla Machajm i Miszmar — Hajarden. Wojska brytyjskie baręrazy wstępowały w bój z napastnikami, biorąc do niewoli kilkudziesięciu Arabów wśród nich jednego kapitana syryjskiego.

Należy oczekiwać, iż wysadzenie mostów przeszkodzi, chociażby częściowo dalszej infiltracji band arabskich z Syrii.

W ostatnich tygodniach na pograniczu Tel-Awiv — Jaffa panował względny spokój. Tylko strzelcy arabscy, zajmując stanowiska na wieżach meczetów Jaffy i na dachach wysokich domów systematycznie ostrzeliwali ulicę podmiejskich dzielnic żydowskich, zbierając prawie co dzień śmiertelny plon. W międzyczasie znów napłynęły do Jaffy większe bandy arabskie.

12 lutego nad ranem wznowiły się starcia na pograniczu obu miast. Tegoż dnia Arabowie usiłowali okrążyć miasto, lecz pod zabójczym ogniem Hagany musieli wycofać się, ponosząc poważne straty. Wówczas jednostki Hagany rozpoczęły prześladowanie napastników, wdzierając się do wsi Jazur i do dzielnicy Jaffy „Jabalieh”. Wysadzono w powietrze około 30 domów arabskich. Straty Arabów oceniane są na około 18 zabitych i 10 rannych.

14 lutego Arabowie, wzmocnieni przez 250 żołnierzy irackich pod dowództwem oficera Abdul-Wahab-Ali, zaatakowali przedmieścia „Giwat Herzl” i „Hatikwa”. Jednocześnie zaatakowano dzielnicę „Abu Kibir”, podczas gdy trzeci oddział arabski napadł na dzielnicę „Manszije”. Jednostki Hagany natychmiast kontratakowały i rozpedziły napastników, zdobywając znaczną ilość uzbrojenia i zadając ciężkie straty Arabom. Strat napast-

ników nie zdołano dokładnie ustalić, gdyż unieśli oni, ze sobą zabitych i rannych.

W ciągu ostatnich dni Hagana przedsięwzięła kilka poważnych akcji odwetowych.

15 lutego jednostka Hagany zaatakowała wieś Sasa, w pobliżu Safedu, której mieszkańcy niejednokrotnie napadali na osiedle Ejn-Zejtim, a także na konwoje żydowskie w tej okolicy. Podczas tych operacji 11 Arabów zostało zabitych, a trzy domy arabskie — zupełnie zniszczono.

Oddziały Hagany zaatakowały również wieś Bet-Safafa, niedaleko Jerozolimy, gdzie Arabom zadano dotkliwie straty, między innymi podczas walki padł szefik Jaber Omarj, jeden ze znanych przywódców band arabskich.

Należy zaznaczyć, że jednostki Hagany — odpierając ataki i karząc napastników — baczą na to, by cywilna ludność arabska nie była poszkodowana. Tak np. oddział Hagany, który miał za zadanie wysadzenie w powietrze kilka domów arabskich w pobliżu Ramle, zanlechał ataku, gdy dowiedział się, że w tych domach znajdują się kobiety i dzieci Hagana robi również wszystko dla ochrony miejsc świętych. Np. obok niektórych meczetów Jerozolimy ustawiono tablice, głoszące, że są to miejsca święte i dostęp do nich bojownikom jest surowo wzbroniony.

15 lutego w Haifie żołnierze legionu arabskiego, którzy mieli już być wycofani z tego miasta, wszczęli dziką strzelaninę na ulicach.

W wyniku tego nieodpowiedzialnego wyczynu 6 Żydów zostało zabitych a 12 rannych. Jednostki Hagany natychmiast przystąpiły do akcji odwetowej likwidując arabskich strzelców, z których 8 zostało zabitych, a kilkunastu rannych.

Dochodzą również wiadomości o napadach band arabskich na różne osiedla żydowskie w kraju.

14 i 15 lutego kilkakrotnie zaatakowano kibuc Haszomer Hacair „Jad Mordchaj”. Ataki te zostały odparte, przy czym obrońcy nie ponieśli żadnych strat.

16 lutego z rana zaatakowano także 3 osiedla w dolinie Bet-Szaan i Tirat Cwi, Sdej Eljahu i Ejn Hanaciw.

Najsilniejszy był atak skierowany przeciwko osiedlu Tirs Cwij. Około 300 Arabów wczesnym rankiem otoczyło to osiedle, ostrzeliwując je z broni automatycznej i z miotaczy granatów. Podczas pierwszego ataku napastnikom udało się zbliżyć na 100 metrów do granic osiedla. Pod skoncentrowanym ogniem obrońców osiedla Arabowie wycofali się, tracąc około 35 ludzi. Kilka godzin później Arabowie otzymali posiłki z Transjordanii. Wówczas wznowili atak, starając się oskrzydlić osiedle i wtargnąć do jego wnętrza. Bohaterscy obrońcy i tym razem odbili atak. W godzinach popołudniowych przybyło wojsko i wspólnymi siłami zmuszono Arabów do ucieczki. Straty Arabów ocenia się na 57 zabitych i dziesiątki rannych.

J. Ber (Tel-Awiv)

U progu drugiego etapu

Wydarzenia ostatniego miesiąca wykazały, że znajdujemy się u progu nowego etapu w rozwoju sytuacji pod względem militarnym.

Dwa główne zjawiska cechują ten etap: zmiana składu i przegrupowanie sił reakcji arabskiej oraz zmiana taktyki ich działania.

Nastąpiło to niewątpliwie po tym, gdy reakcja arabska, członkowie Wysokiego Komitetu Arabskiego oraz brytyjscy prowokatorzy dążyli do przekonania, iż nie osiągną zamierzonego celu strategicznego przy pomocy taktyki stosowanej w latach 1936—39, nawet jeżeli będzie przeprowadzona na większą skalę.

Do czego zmierzala strategia Arabów? Chodziło o wykazanie siłą zbrojną, iż podział nie może być zrealizowany, a państwo żydowskie n.e. może istnieć w granicach ustalonych przez ONZ.

Koalicja reakcji arabskiej i imperializmu brytyjskiego nie zbliżyła się ani na krok do tego celu w ciągu ostatnich trzech miesięcy zajęć. Ani jeden punkt nie został opuszczony; nasze pozycje w Galilei i w Negewie są mocne! Mimo trudności komunikacyjnych nasze życie gospodarcze nie doznało wstrząsu.

Anglo-arabskie kierownictwo wojskowe dopatruje się w znacznej mierze przyczyny niepowodzenia w pierwszym etapie, w zbyt słabych siłach wprowadzonych w bój.

Brak pomocy ze strony mas arabskich w mieście, w obliczu zaostrenia sytuacji gospodarczej, brak masowej pomocy ze strony wsi arabskich, ze względu na konieczność zakończenia prac rolnych oraz z obawy przed naszą odpowiedzią — zmusiły prowokatorów i organizatorów rozruchów do przyspieszonej reorganizacji wojskowego aparatu.

ZMIANA CHARAKTERU SIŁ ARABSCHYCH.

Głównym oparciem wojskowego aparatu jest ochotnicza armia Kaukadziego, która w większości swej skoncentrowana jest w Syrii, a w ciągu ostatniego miesiąca została przeniesiona do Palestyny przez północną i wschodnią granicę.

„Nie dajcie się aresztować przez Brytyjczyków!”

JEROZOLIMA (obsł. wł.) — W związku z morderstwem 4 członków Hagany, aresztowanych przez Brytyjczyków i wydanych potem Arabom — radio Hagany ogłosiło rozporządzenie skierowane do wszystkich członków samoobrony w Jerozolimie, by przeciwstawili się z bronią w ręku wszelkim próbom aresztowania lub poszukiwania broni przez żołnierzy brytyjskich. Jeśli przy aktach tych nie jest obecna policja żydowska

Nie można porównać tego wojska z bandami, które w okresie rozruchów lat 1936 — 39 przybyły do Palestyny z sąsiednich krajów. Tym razem uczyniono wszelkie wysiłki dla zorganizowania, zaopatrzenia i wyszkolenia tej armii według wszelkich wymogów wojskowych. Wprawdzie najwyżsi dowódcy należą do warstwy kierownictwa feudalnego, lecz faktyczni dowódcy po największej części są wyszkoleni; są to oficerowie armii arabskich, niemieckich i andersowskiej. Jednakże pierwsze działania tej armii w Kfar Shold, Kfar Ecjon i Jechiam — dowiodły, iż pod względem taktycznym zawiądzia ona nadzieje organizatorów. Obecnie próbuje się za wszelką cenę usunąć brak przez dodatkowe szkolenie w obozach ćwiczebnych w kraju oraz przez koncentrację miejscowych sił dodatkowych, które mają wzmocnić również bojowość wojska.

Jednostki tej armii podzielone są i uformowane według określonego operatywnego planu. Poza tym ich obecność w arabskim sektorze wiejskim przyczynia się do podżegania ludności i do organizowania miejscowych sił.

Reakcja arabska postępuje się również wszelkimi środkami agitacji i presji celem utworzenia i wzmocnienia frontu „statecznej obrony” w arabskich osiedlach.

Siły arabskie dzielą się, więc obecnie na trzy kategorie: „zmobilizowana armia szturmowa”, miejscowe uzupełnienia dla agrosywnych dział, oraz jednostki „obrony statycznej”. Mimo, że wojskowe formacje istnieją bardziej w formie teoretycznej, aniżeli w rzeczywistości i aczkolwiek zawierają one wiele braków, to jednak w tym rozwoju należy dopatrywać się poważnego postępu w stosunku do drugiego etapu, reakcja arabska otrzymuje dostateczną pomoc od swego angielskiego sprzymierzeńca. Pomoc ta, która poprzednio wyrażała się w działaniach przeciwko naszym siłom obronnym, w ciągu ostatniego miesiąca polegała również na przeprowadzeniu ochotników z krajów sąsiednich, na

współdziałanie w ich utrzymywaniu, oraz w udzielaniu pełnej swobody działania, koncentracji i przegrupowania „armii wyzwolenia” Ligi.

POLE DZIAŁANIA

Kiedy i jak rozpoczną działania te siły po ich pełnej reorganizacji? Można przypuszczać, iż niewątpliwie będą one usiłowaly jeszcze w okresie istnienia t. zw. reżymu mandatu i przed przebyciem Komisji ONZ osiągnąć cel strategiczny, którego nie udało im się dopiąć w pierwszym etapie t. zn. przekonać opinię publiczną na forum międzynarodowym o tym, co sugerowali ich brytyjscy inspiratorzy: iż można jedynie utworzyć getta żydowskie w granicach planu komisji Woodhoda i planu Morrisona. Dlatego też można przypuszczać, iż główne ataki w przyszłości będą skierowane na Galileę i Negew, podczas gdy presja w strefie nizinnej i w Jerozolimie będzie kierowana dla uwężenia naszych sił i odwrócenia ich uwagi od tych punktów.

U PROGU DRUGIEGO ETAPU

Nie ulega wątpliwości, iż obecnie przygotowuje się już trzeci etap, na wypadek, jeżeli również w drugim etapie cel nie zostanie osiągnięty. Prócz tych sił, które zostały wyżej wymienione, zostaną wprowadzone jako dodatkowe faktory również regularne wojska sąsiednich krajów — oraz zwiększony zostanie przez władzę brytyjską chaos w kraju.

CZYNNIK CZASU

W obecnym etapie, który już nie oznacza jedynie rozruchów, lecz który cechuje otwarta wojna brytyjskiego imperializmu i arabskiego feudalizmu przeciwko narodowi żydowskiemu, Narodom Zjednoczonym, postępowi i wolności na Środkowym Wschodzie, Anglia wzięła na siebie — oprócz bezpośredniej pomocy sprzymierzeńcom w kraju — rolę zabezpieczenia strefy działania pod względem dyplomatycznym i strategicznym. Wzięła ona na siebie zadanie zamknięcia drogi wszelkim posiłkom, docierającym do nas: przestrzeżenie blokady brzegów, przeciwdziałanie międzynarodowej ingerencji. Poza tym, Anglia wzięła na siebie zadanie stworzenia warunków operatywnych i taktycznych odpowiednich dla drugiego i trzeciego etapu agresji reakcji arabskiej, przez systematyczne ograniczanie możliwości obronnych jiszuwu oraz uniemożliwienie utworzenia legalnej milicji.

Wielka Brytania ustalił rozmiary działań arabskich dzięki temu, iż posiada ona w rękach poważną broń, a mianowicie: możliwość ogłoszenia daty wycofania się z kraju. Wycofanie to nie nastąpi zgodnie z taką, czy inną, oficjalnie ogłoszoną datą, lecz stosownie do potrzeb wspólnej strategii anglo-arabskiej.

Łańcuch prasowy

Dr FROHLICH J. — Gliwice, wezwany przez dra SZNEKA, składa zł 500 i wzywa ob. ob.: Weisbergowa — Gliwice, Paczka Josia — Łódź, Ledermana Izaka — Londyn, inż. Ledermana — Ramath Gan.

IGNATOWICZ A. — Gliwice, wezwany przez WAJSERBSA, składa zł 500.

HOPFINGER — Gliwice, wezwany przez REJFLERA M., składa zł 500.

MAZUREK K. — Gliwice, wezwany przez WAJSERBSA, składa zł 500 i wzywa ob. Biegnasz — Gliwice.

WELKIER ARON — Gliwice, wezwany przez REJFLERA M., składa zł 300.

BIRENBACH J. — Gliwice, wezwany przez ROTHAL L., składa zł 500.

PACHTINGER — Gliwice, wezwany przez PISTREICHA W., składa zł 500.

LEW A. — Gliwice, wezwany przez POMERA SZ., składa zł 500.

ZINMAN — Gliwice, wezwany przez POMERA SZ., składa zł 500 i wzywa ob. ob.: dra Talera Norberta — Gliwice, dra Blumenfelda — Gliwice, dra Szeizyngera — Gliwice.

SZOK IRE — Gliwice, wezwany przez KREISBERGA D., składa zł 200 i wzywa ob. ob.: Wajnsztokowa — Gliwice, Popiel — Gliwice.

FREY BERTOLD — Gliwice, wezwany przez dra TEMANA, składa zł 500.

NUSSBAUM — Gliwice, wezwany przez TEICHMANA, składa zł 300.

KOWALSKI HENRYK — Gliwice, wezwany przez ZIELIŃSKĄ B., składa zł 500.

Dr SAUDER — Gliwice, wezwany przez ZESSLERA, składa zł 500 i wzywa ob. ob.: dra Hoffmana — Gliwice, dra Guttmanna — Gliwice, Seibalda Henryka — Wrocław.

ROZENBERG M. — Katowice, składa zł 500.

RAJSFELD — Katowice, składa zł 500 i wzywa ob. ob.: H. Minca — Dzierżoniów, f-ka pokostu, Arkusza I. — Dzierżoniów, f-ka win, Arkusza M. — Wrocław, Skórę — Katowice, Żemickiego Sz. — Katowice.

AJBESZYC — Katowice, składa zł 1.000 i wzywa ob. ob.: Nusbauma — Katowice, Szolowicza — Katowice.

EPSZTEJN — Katowice, wezwany przez WARSERTAJLA, składa zł 1.000.

Inż. PŁAWLER — Katowice, składa zł 1.000 i wzywa ob. ob.: inż. Inwalda Tad. — Będzin, Jabiko Natana — Katowice, Działoszyńskiego M. — Częstochowa, Jabiko Leona — Częstochowa, W. Buchwajka — Będzin.

SPITZ — Katowice, wezwany przez JORN-SZTAJNA, składa zł 400 i wzywa ob. Kocyna — Katowice.

BRODER — Katowice, wezwany przez RUBINGERA, składa zł 1.000 i wzywa ob. ob.: Zygmunta Kapustę — Bielsko, Orbacha — Cieszyn.

SZOLOWICZ — Katowice, składa zł 500.

Dr SZLACHT — Katowice, wezwany przez dra WACHTLA, składa zł 1.000 i wzywa ob. ob.: dra Kolbiera — Katowice, dra Ebersona — Bielsko, inż. Potoka — Katowice.

PARASOL, wezwany przez WARMANA, składa zł 500 i wzywa ob. Aptekarza Krauzego — Będzin.

PROWIZOR G. składa zł 500.

NUSBAUM J., wezwany przez AJBESZYCA, składa zł 500 i wzywa ob. ob.: Barana J. — Katowice, Melbego — Wałbrzych.

NEBEL — Katowice, składa zł 1.000.

HECHT SZ. składa zł 500.

HECHT J. składa zł 500.

ZILBERG składa zł 500.

BIEGORAJ, wezwany przez FEDERGRINA, składa zł 500 i wzywa ob. ob.: Webera — Cieszyn, Fogla — Katowice.

Ogłoszenia drobne

Dr. LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, gardła, nosa. Daszyńskiego Nr. 6, 8 — 10, 4 — 6. Telefon 101-50 — powrót.

Lekarz dentysta

ROZENCWAJG JAKUB

Choroby jamy ustnej i zębów. Zęby sztuczne. Korony porcelanowe, Łódź, Zachodnia 41 m. 3. Tel 140-75.

Dr REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płucone (zaburzenia). Południowa 26, godz 2 — 7 po poł.

Poszukiwania rodzin

Geller Samuel — Jelenia Góra, Stalina 46, poszukuje kuzynki Erny Farber, wnuczki Natana Scheuera z Czechowa koło Bielska.

Poszukiwany jest Kelten Lejbisz z Podwoła czysk woj. tarnopolskie, przebywał do 1946 r. w Komi ASSR. Wiadomości kierować: Bytom, Mariacka 6, Glas Pepa.

©ennik ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 15 zł. za wyraz (minimum 150 zł). Ogłoszenia wymiarowe (ze 1 mm szerokości i szpalty) w miejscu przeznaczonym na ogłoszenia po zł 30. — W tekście zł 40. — Ogłoszenia zamiejscowe uwzględniamy po uprzednim przekazaniu należności na nasze konto w PKO Nr. 4584. Prosimy zaznaczyć na odwrocie orzekazu, że suma przesłana jest za ogłoszenie. Cena wraz z opłatą pocztową — 80 zł.

W akcji dla Hagany bierze udział całe społeczeństwo żydowskie

Proklamowana akcja pomocy dla walczącego jiszuwu w Palestynie wywołała ogromne zainteresowanie wśród społeczeństwa żydowskiego w Polsce. Przy wszystkich wojewódzkich i lokalnych Komitetach zostały utworzone specjalne komisje dla akcji, w których udział biorą przedstawiciele wszystkich warstw żydowskiego społeczeństwa. Ludowe zebrania, które odbywają się w całym kraju świadczą o ogromnym zainteresowaniu żydowskiej ludności dla akcji pomocy walczącemu jiszuwowi oraz jego sile obronnej Haganie.

Wpłynęły już pierwsze sumy nadesłane przez różne instytucje, organizacje oraz poszczególne osoby.

Akcja, która została proklamowana na przeciąg 1-go miesiąca, od 15-go lutego do 15-go marca musi być jeszcze bardziej rozszerzona i musi objąć wszystkich Żydów w całym kraju. Zebrane sumy należy przesyłać na specjalne konto PKO.

Centralny Komitet Żydów w Polsce
Komisja Pomocy Walczącej Palestynie
Warszawa Nr I — 6945

Referat tow. J. Barzylaja w Tow. Przyjaźni Polsko-Palestyńskiej

WARSZAWA. W piątek, 20 b. m. odbyło się zebranie ogólne członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Palestyńskiej, na którym tow. J. Barzylaj, sekretarz Światowego Biura Ż. P. R. Haszomer Hacair wygłosił referat poświęcony omówieniu obecnej sytuacji w Palestynie.

Na wstępie zabrał głos przewodniczący Towarzystwa prof. Rostafiński, który powitał gościa, po czym wybitny poeta polski Władysław Broniewski podkreślił postępowy charakter jiszuwu palestyńskiego oraz jego piękne osiągnięcia w dziele odbudowy kraju.

Tow. Barzylaj na wstępie wyraził wdzięczność społeczeństwu żydowskiego w Palestynie, dla Rządu Polskiego za głębokie zrozumienie naszej tragedii oraz ciężkich zmagani. Mówca podkreślił moralne i polityczne poparcie Polski dla naszej sprawy ONZ. Niestety uchwała ONZ nie została jeszcze zrealizowana. Już owego historycznego dnia powiedzieliśmy, że groźby Anglii nie są naszym frazesem, że będzie ona stawiać wszelkie przeszkody na drodze do utworzenia państwa żydowskiego. Ledwie minęło kilka dni i Palestyna zamieniła się w krwawą scenę. W rozruchach biorą udział bandy arabskie, na których czele stoją oficerowie rekrutujący się z szumowin reakcji międzynarodowej, skoncentrowanych na Bliskim Wschodzie. Tej międzynarodowej czarnej reakcji udało się niewątpliwie przeciwstawić, gdyby nie była ona podsycona przez angielski imperializm. Mówca przytoczył szereg przykładów ilustrujących metody Anglików. Anglia działa zgodnie z „historycznymi” zasadami nieinterwencji i neutralności. Zamieszki towarzyszyły wszystkim etapom budowy naszego dzieła kolonizacyjnego. Tow. Barzylaj opowiedział zebranym o dzielnej postawie jiszuwu oraz o walce Hagany.

„Nasza walka zasługuje na pomoc, gdyż toczy się nie tylko o naszą niezależność, lecz również o utrzymanie autorytetu ONZ i respektowanie jej uchwał. Nasza walka stanowi odcinek ogólnej walki o pokój i demokrację. Słusznie podkreślił min. Modzelewski w Pradze, że pokój jest niepodzielny.

Los narodu żydowskiego jest związany siłą rzeczy z losem demokracji i postępu w świecie. Największym naszym wrogiem jest wojna i faszyzm. Wojna grozi zagładą narodu żydowskiego i naszego dzieła w Palestynie. W silach postępu i demokracji tkwi gwarancja naszego istnienia i rozwoju. Na czele tych sił stoi Związek Radziecki a mocnym ich filarem jest Polska Ludowa. Polska może poszczycić się, iż wykazała wiele inicjatyw w obronie pokoju — cz. w kwestii hiszpańskiej, czy też ostatnio w kwestii niemieckiej. Wierzę, że Polska Ludowa, wierna zasadzie niepodzielności pokoju, tradycjom kościuszkowskim stojąc na gruncie uchwały ONZ poprze naszą walkę o niepodległość. Widzę tu na sali obywateli polskich, których los rzucił podczas wojny na grunt palestyński. I wspominając chyba te spotkania, zebrania i manifestacje, które urządzaliśmy wspólnie pod hasłem „Za naszą i waszą wolność!” Wścieście tę wolność wywalczyli i kroczyście pewną drogę. I my ją wywalczymy.

Po raz drugi zwiędzam po wojnie Polskę i jestem pełen podziwu dla tych wielkich przeobrażeń, dynamicznego tempa odbudowy i przebudowy Polski. Wielkie są Wasze osiągnięcia w różnych dziedzinach życia — w politycznym układzie sił, w rozwoju gospodarki, w dziedzinie kulturalnej etc. Życzę Wam dalszych osiągnięć w Waszej pracy nad budową Nowej Polski.

Wierzę, że nasze Towarzystwa Przyjaźni w Warszawie i Tel-Awivie przyczynią się do wzmożenia więzów między nowymi społeczeństwami a w bliskiej przyszłości między Polską Ludową a Żydowskim Państwem w Palestynie.

Referat tow. Barzylaja wywołał wielkie wrażenie wśród zebranych.

Bitwa w dolinie Bet Szan

JEROZOLIMA (ZIONIT, tel.). Jak już pokrótce donosiliśmy, oddziały Hagany stoczyły 6-godzinną bitwę z przeważającymi siłami Arabów, w dolinie Bet-Szan.

Komunikat rządu palestyńskiego, omawiając szczegóły walki wyraża się z najwyższym uznaniem o pełnej bohaterstwa postawie żołnierzy Hagany i mieszkańców, atakowanych przez Arabów osiedli, którzy pomimo słabych sił, stawili czoło doskonale uzbrojonym wrogowi.

Szczegóły walki przedstawiają się następująco: 500 uzbrojonych w karabiny maszynowe i moździerze Arabów usiłowało zająć osiedle Kiriak Cwi oraz dwa inne, na uboczu położone, skupiska żydowskie.

Żołnierze Hagany podjęli walkę z napastnikami, którzy, odpierani, powracali z nowymi posiłkami. Podczas walki Arabowie stracili 31 osób, po stronie żydowskiej zabity został jeden żołnierz Hagany.

Według informacji Hagany podczas wczorajszej walki padło 57 Arabów. Trzech jeńców arabskich przekazano władzom wojskowym.

Siły arabskie składają się z kontyngentów armii arabskich. Między zidentyfikowanymi zabitymi znajdowali się Arabowie z Syrii, Saudii Arabskiej, Libanu, Iraku i Palestyny. Napastnikami dowodził pułkownik armii irackiej.

Walka powyższa, zakończona świetnym zwycięstwem Hagany, jest wynikiem boha-

terskiej postawy osadników atakowanych osiedli, którzy tak zadziwiająco obronili swe domostwa przed napaścią.

Arabowie, którzy ponieśli poważną klęskę, chcą ratować swój prestiż wojskowy przed światem arabskim, ogłosili przez radio i w całej prasie arabskiej na czołowych miejscach, iż „podczas bitwy w dolinie Bet Szan, zostało zabitych 200 Żydów, raanych 100 i 20 wzięto do niewoli”.

LIST WAAD LEUMI W SPRAWIE ZABÓJSTWA 4-CH CZŁONKÓW HAGANY.

JEROZOLIMA (obsł. wł.) — Prezydent Kneset Israel I. Ben-Cwi zwrócił się w imieniu Żydowskiej Rady Narodowej z listem do rządu palestyńskiego i Wysokiego Komisarza, żądając oficjalnie, by w śledztwie nad zabójstwem 4-eh członków Hagany wziął udział przedstawiciel społeczeństwa żydowskiego.

ITA OTWIERA BIURO W PŁD. AFRYCE

JOHANNESBURG (ITA) — Zostało tu otwarte biuro Żydowskiej Agencji Telegraficznej, którego zadaniem jest dostarczanie stałych wiadomości prasie i społeczeństwu żydowskiemu.

Na czele biura stoi E. Bernstein, długoletni korespondent ITA w Południowej Afryce.

KRAKÓW. Na ogólnym zebraniu pracowników spółdzielni pracy dla przemysłu i rzemiosła metalurgicznego „Metaloteknika” w Krakowie została powzięta rezolucja w sprawie akcji pomocy dla walczącego jiszuwu w Palestynie. Na podkreślenie zasługuje fakt, że rezolucja została przyjęta jednogłośnie, zarówno przez pracowników Żydów jak i Polaków. Tekst rezolucji jest następujący:

1. Na apel C. K. Ż. P. załoga naszej fabryki zobowiązuje się wziąć udział gremialnie w akcji moralnego i materialnego poparcia dla walczącej Palestyny.

2. Załoga naszej Spółdzielni postanawia oddać jednogłośnie swój 6-cio godz. zarobek w miesiącu lutym, dla Palestyny walczącej przeciw imperializmowi angielskiemu i podżegaczom wojennym multitego, składającym się z byłych esesmanów, i b. oficerów armii Andersa.

3. Zebrani domagają się niezwłocznego wysłania międzynarodowych sił wojskowych z ramienia Rady Bezpieczeństwa, jak również zrealizowania w najkrótszym czasie uchwały ONZ, celem zaprzestania rozlewu krwi, i zabezpieczenia kraju od agresji i imperialistycznych celów angielskich.

4. Zebrani apelują aby inne Spółdzielnie powzięły podobne uchwały.

POSTANOWIENIA KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ ŻYD. ORG. MŁODZ.

W ramach proklamowanej przez C. K. Ż. w P. akcji moralnej i materialnej pomocy dla walczącego jiszuwu żydowskiego w Palestynie i jego organizacji obronnej „Hagana”, dn. 12 b. m. odbyło się w Warszawie posiedzenie Centralnej Komisji Porozumiewawczej żydowskich organizacji młodzieżowych, na którym zostały omówione środki przeprowadzenia akcji tej wśród młodzieży.

Na wstępie przewodnicząca Wydziału Młodzieżowego C. K. Ż. P., tow. Chajka Grosman poinformowała zebranych o zadaniach Komisji Pomocy Walczącej Palestynie przy C. K. Ż. w P. i omówiła doniosłe znaczenie udziału młodzieży żydowskiej w tej ogólnonarodowej akcji.

W wyniku obrad uchwalono jednogłośnie spopularyzować akcję wśród ogółu młodzieży zobowiązując wszystkie Komisje Porozumiewawcze w terenie do przeprowadzenia specjalnych akademii młodzieżowych poświęconych sprawie pomocy — Walczącej Palestynie.

Dla uzyskania pomocy przy realizowaniu artystycznego programu akademii postanowiono zwrócić się z prośbą o współpracę do Związku Artystów i Literatów Żydowskich.

W wyniku omówienia możliwości zorganizowania pochodów i manifestacji ulicznych, postanowiono, że sprawą tą zajmą się poszczególne Komisje Porozumiewawcze w terenie, w zależności od warunków lokalnych.

W celu spopularyzowania akcji również wśród młodzieży polskiej uchwalono zwrócić się do Komisji Porozumiewawczej polskich organizacji młodzieżowych z wezwaniem o moralne i materialne poparcie.

GODNIA UZNANIA INICJATYWA STUDENTÓW WROCŁAWSKICH

Zarząd Koła Akademików przy WKZ we Wrocławiu rozesłał odezwę do wszystkich żydowskich ośrodków akademickich w kraju wzywając żydowską młodzież wyższych uczelni do wzięcia gremialnego udziału w akcji pomocy żydowskiemu jiszuwowi walczącemu w Palestynie i organizacji obronnej „Hagana”.

Piękna ta inicjatywa spotkała się z pełnym uznaniem społeczeństwa żydowskiego, a zwłaszcza młodzieży studiującej, zrzeszonej w poszczególnych Kolach Studentów.

Słowna inicjatywa studentów wrocławskich nie pozostała bez pokrycia w czynie: Zarząd Koła wyasygnował z własnych funduszy na rzecz Hagany 25 tys. zł, a ponadto z akcji zbiorkowej przeprowadzonej wśród członków Koła uzyskano dotychczas na ten cel dalsze 30 tys.

W najbliższym czasie cała żydowska młodzież akademicka w kraju idąc za przykładem swych kolegów z Wrocławia weźmie czynny udział w akcji moralnej i materialnej pomocy Walczącej Palestynie, aby w myśl wezwania „świecić przykładem całemu społeczeństwu żydowskiemu”.